

EDYTA OLSZAŃSKA-SMOLAREK

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-0709-1518

e.olszanskas@gmail.com

***Kluczem do baśni może być wytrych* – debiutancki arkusz poetycki Andrzeja Piskulaka**

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest debiutanckiemu arkuszu poetyckiemu Andrzeja Piskulaka, związanego z regionem świętokrzyskim poety, prozaika, wydawcy i dziennikarza. Poezja była pierwszym gatunkiem literackim, od którego zaczął swoją przygodę z literaturą i któremu został wierny przez lata, mimo innych form pisarskiej aktywności. Dorobek ten jest istotnym wkładem w dziedzictwo kulturowe regionu świętokrzyskiego, mimo to twórczość Piskulaka dotychczas nie doczekała się kompleksowego opracowania krytycznoliterackiego. Poezja stanowiła siłę napędową w rozwoju podejmowanych przez niego gatunków literackich, a debiutancki tomik poezji wydaje się istotny w dalszej perspektywie pisarskiej tego twórcy. W *Kluczem do baśni może być wytrych* (1980) podejmuje wątki, które będzie kontynuował i rozwijał w sposób bardziej uporządkowany i dojrzały, krystalizując swoją wizję świata filozoficznego i światopoglądowego, osadzonego w geopoetyckiej przestrzeni – Świętokrzyszczyźnie, małej ojczyźnie poety.

Słowa kluczowe: Andrzej Piskulak, debiut poetycki, poezja, region świętokrzyski

Twórczość Andrzeja Piskulaka związanego ze środowiskiem literackim ziemi świętokrzyskiej jest cenną reprezentacją tego, co charakteryzuje literaturę małych ojczyzn, łącząc paletę osobistych emocji i doświadczeń z geograficzną przestrzenią wyznaczającą ramy dla tej twórczości. Trudno przecenić istotny wkład pisarza w dorobek kulturowy regionu świętokrzyskiego, mimo to nie ukazało się dotychczas zbiorcze opracowanie krytycznoliterackie obejmujące w całości jego dorobek twórczy¹.

¹ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach wydała *Bibliografię podmiotowo-przedmiotową Andrzeja Piskulaka*, oprac. B. Piotrowska. Papierowa wersja książkowa, Kielce 2021. Dostępna: <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/doccontent?id=6362&dirids=1> [10.06.2022]. Zamieszczono w niej teksty Edwarda Zymana, Zofii Korzeńskiej i Haliny Dolezińskiej dotyczące twórczości A. Piskulaka. Informacje na temat działalności dziennikarskiej i literackiej tego twórcy oraz esej podsumowujący twórczość poetycką opublikowane zostały m.in. przez: Jolantę Kępcę-Mętrak [w:] tejsze, *Ustawicznie czujni...: o dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa 2012; w eseju J. Korey-Krzeczowskiego, *Jesteśmy zawsze znad jakiejś rzeki: Andrzeja Piskulaka osobista geografia mistyczna* [w:] tegoż, *Powracam tu z własnej woli: szkice i wspomnienia o wybranych twórcach Ziemi Świętokrzyskiej*, Rzeszów 2006.

Andrzej Piskulak, urodzony 23 maja 1959 roku w Kielcach, to artysta wielostronny, związany z Zagnańskiem, gdzie mieszka i tworzy do dziś. Jest nie tylko poetą, prozaikiem i dramaturgiem, lecz także wydawcą i dziennikarzem związanym wieloletnią współpracą z licznymi gazetami lokalnymi i ogólnokrajowymi. Oprócz tego, że był i nadal jest człowiekiem pióra, wykonywał różne zawody, był m.in. pracownikiem transportu leśnego, kolejarzem, dyrektorem gminnego ośrodka kultury, działaczem Solidarności. Człowiek wielu talentów, przez wiele lat związany z kulturą i promocją regionu świętokrzyskiego, wyróżniony za ten wysiłek wieloma nagrodami i odznaczeniami. Postawa Piskulaka zaangażowanego w sprawy społeczne, oddanego swojej małej ojczyźnie tłumaczy jego twórczość artystyczną, której najobszerniejszą część literacką stanowi poezja. To właśnie poezja była pierwszym gatunkiem, który stał się motorem napędzającym dalszą drogę twórczą artysty na dalsze kilkadziesiąt lat. Jednocześnie pierwszy tomik poetycki był zapowiedzią istotnych dla jego twórczości wątków, które po latach poeta kontynuował i rozwijał.

Już jako kilkunastoletni uczeń technikum zaczął swą przygodę z poezją, prezentując pierwsze utwory na łamach jednodniówki „Młodzi idą”, kieleckiego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Przemiany” i „Na Przełaj”. Poeta pozostawał wówczas pod silnym urokiem stylistyki Przybosa, imponowała mu intelektualna lektura Herberta, odwaga Bursy i Wojaczka, nowatorstwo formy Różewicza. Jednak, co potem zaznaczał, nie był ich naśladowcą, lecz szukał u nich inspiracji poetyckiej. W 1980 roku wydał swój pierwszy arkusz poetycki *Kluczem do baśni może być wytrych*, który zebrał wówczas pozytywne recenzje w prasie lokalnej. Piskulak zadebiutował wówczas z innymi młodymi poetami zrzeszonymi z nim w Kieleckim Klubie Młodych Poetów: Bogdanem Petzem, Elżbietą Wrzoskiewicz i Alicją Pietraszewską. Arkusze zostały wydane w ramach Biblioteki Świętokrzyskiej i stały się głośnym wydarzeniem kulturalnym w skali regionu, torując drogę do debiutu innym młodym poetom.

Kluczem do baśni może być wytrych to istotny tomik z perspektywy rozwoju jego poetyckiej drogi. Podczas gdy dojrzała twórczość zebrała pozytywne recenzje krytyków, którzy dostrzegli w niej głębię poetyckiego widzenia, przystawalność słów i obrazów oddających prawdę o człowieku, początki drogi poetyckiej były pomijane w analizie jego dorobku poetyckiego. Patrząc z perspektywy dojrzałej twórczości, debiutancki tomik to zapowiedź wątków rozwijanych przez poetę w przyszłości. Dwudziestojednoletni Piskulak zawarł w nim czternaście utworów, które tworzył na przestrzeni kilku lat przypadających na okres edukacji szkolnej i tuż po jej zakończeniu. Arkusz sprawia wrażenie luźno powiązanych ze sobą tematycznie wierszy. Na poziomie struktury, stylu, obrazowania również nie tworzy spójnej całości. Włączone w tomik utwory są próbą analizy własnego wnętrza, odzwierciedleniem poszukiwań dojrzewającego artysty, wyrazem wrażliwości na otaczający świat.

Na wstępie lektury uwagę czytelnika przykuwa tytuł, który jest nieoczywisty i skłania do refleksji zakodowanego w nim przekazu – *Kluczem do baśni może być*

wytrych. Nasuwa się pytanie: czym jest owa baśń i jak do niej dotrzeć? Dlaczego *wytrych*, jako narzędzie używane awaryjnie w przypadku braku klucza, często w sposób niedozwolony, staje się przedmiotem, za pomocą którego próbujemy niekonwencjonalnie dotrzeć do sensu ukrytego w baśniowym przekazie? Poeta, nadając tytuł debiutanckiemu tomikowi, nie odwołuje się w tytule do wiersza, lecz do baśni. Zabieg ten wydaje się celowy. Zdaniem psychoanalityka i pedagoga Brunona Bettelheima² baśnie pełnią funkcję terapeutyczną, dydaktyczną; kształtują wyobraźnię i wrażliwość. Utrwalają zasadnicze elementy ludowego światopoglądu: wiarę w nieustającą ingerencję mocy nadprzyrodzonych, antropomorficzną wizję przyrody, niepisane normy moralne, ideały sprawiedliwych zachowań. Można postawić pytanie: czy owym *wytrychem* umożliwiającym dotarcie do sensu przekazu jest słowo? Jeśli tak, czym ono jest i w jaki sposób otwiera zamknięte drzwi świata wartości ukrytego w poezji młodego Piskulaka?

Kluczem do baśni może być wytrych to zbiór wierszy trudnych w interpretacji ze względu na wielotematyczność podejmowanych wątków. Owa trudność wynikać może również z tego, że młody człowiek jest na początku swojej drogi twórczej; w poezji oddaje przeżycia kilkunastu lat życia, odsłania młodzieńcze bunt i rozczarowania, pielęgnuje zakodowane kulturowo zachowania i wartości lub z nimi polemizuje.

W zbiorze można wyróżnić kilka wyraźnych kierunków, są nimi: postawa autotematyczna – która dominuje wśród wierszy zgromadzonych w tomiku, wątki autobiograficzne, społeczno-filozoficzne, tematyka egzystencjalno-ontologiczna, motywy biblijne i odniesienia kosmologiczno-mityczne, zapowiedź fascynacji geopoetycznych.

Otwierający tomik utwór *ech poeto*, istotny z racji umiejscowienia go jako wprowadzającego, to wiersz autotematyczny, poruszający również kwestie społeczno-polityczne. Wymowę autoironiczną wiersza podkreśla motto zaczerpnięte z przedmowy do *Psalterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego: „I wdarłem się na skałę pięknej Kaliopy”. Przywołanie fragmentu dzieła renesansowego mistrza służy zestawieniu młodego poety ze świadomym swoich dokonań, uznanym mistrzem z Czarnolasu. Młody Piskulak ma świadomość drogi, którą ma przed sobą, mimo to podejmuje to wyzwanie.

Sytuacja liryczna wiersza oddaje klimat spotkania poetyckiego zakrapianego alkoholem, podczas którego młody poeta ma możliwość zaprezentowania swojej twórczości:

ech poeto
po coś tutaj przyszedł
na zebranie poetyckie?
czy nie masz gdzie spać
by tutaj wódkę chlać?³

² Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 2010.

³ A. Piskulak, *ech poeto* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni może być wytrych*, Kielce 1980, s. 2.

Przywołany obraz staje się pretekstem do rozważań na temat niezależności poetyckiej w czasach PRL-u. Powtarzające się i wymowne *ech poeto* jest wescchnieniem łączącym w sobie zarówno element wiary, jak i zwątpienia w sens przekazu poetyckiego, a także powracającym lejtmotywem, skłaniającym do refleksji nad sensownością wysiłku twórczego. Pojawiająca się metafora wzmacnia siłę przekazu: „witasz świt/ czerwony jak straż pożarna/ witasz swoją Polskę z bólem głowy/ i przekrwionym wzrokiem”⁴. Nasuwa się pytanie o rolę poety i poezji w komunistycznej Polsce. Percepcja otaczającego świata tylko pozornie postrzegana jest z punktu widzenia trzeźwiejącego po nocnej imprezie młodego Polaka-poety. Jest smutną refleksją nad realiami i brakiem perspektywy niezależności twórczej, którą celnie oddają słowa: „lepiej sprzedawać wodę z saturatora/ niż siebie samego”⁵. Zamykająca wiersz klamra „*ech poeto* po coś tutaj przyszedł...”, zdaje się potwierdzać zwątpienie podmiotu lirycznego – poeta jest zbędny, nie ma siły przebicia nawet na spotkaniu poetyckim, które powinno być miejscem inspiracji i wymiany myśli twórczej.

Inny wiersz autotematyczny – *Przyptyw*, jest kontynuacją myśli o roli poezji we współczesnej Polsce. Sytuacja liryczna przypomina atmosferę spotkania poetyckiego, jednakże istotą przekazu jest oddanie dynamiki i ulotności twórczego uniesienia zderzonego z bezruchem uprzedmiotowionego audytorium:

tłumy krzeseł oparte plecami o ściany
właśnie stoją nad przepaścią dzikich skał
konkretnie siedzą
na wersalce huk zamęt⁶

Skontrastowanie impulsu twórczego z pozostającym w bezruchu tłumem krzeseł podkreśla dystans dwóch światów: wyobraźni i rzeczywistego. Jakby na granicy jawy i snu rozgrywa się konfrontacja między aktem kreatywnego natchnienia a trywialną rzeczywistością: „gdzie ja jestem?/ czy to błyskawica/ nie to szalik powieszony na drzwiach”⁷. Piskulak przez ironiczną puentę akcentuje deprecjację twórczej aktywności, prowokacyjnie przyrównując ją do czynności fizjologicznej:

przyptyw
skończony
na sedesie trzy minuty relaksu
spokojnie skapuje zawartość kolejnej
odsłony⁸

Analizowanie własnego wnętrza staje się ważnym tematem, który Piskulak poruszył w drugim wierszu tomiku, bez tytułu. Można go włączyć do egzystencjalno-ontologicznej problematyki rozwijanej przez poetę w dalszej perspektywie

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ A. Piskulak, *Przyptyw* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 6.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

twórczej. Rozpoczynający wiersz obraz zwykłego noża leżącego na stole buduje napięcie sytuacji lirycznej utworu. Nóż, ostrze, korkociąg, rodzą skojarzenia użycia ich w celu zadania rany, a nawet śmiertelnego ciosu. Intryguje równoważność pozycji podmiotu i przedmiotu „nóż [...] leży na stole, ja leżę na wersalce/ także bez idei/ ze stalową obojętnością/ nierdzewny”⁹. Uprzedmiotowanie podmiotu lirycznego czemuś służy, potęgując napięcie sytuacji. Jest w izolacji, czeka, jednak nie jest to stan bezpiecznego bezruchu. Obojętność porównana do stali może świadczyć o wyzbyciu człowieka z emocji, braku empatii, co ułatwia użycie niebezpiecznego narzędzia. Nierdzewny to nieulegający presji czasu, czynników zewnętrznych, które powodują korozję. Możliwe, że owa obojętność jest formą obrony, maską lub tamą chroniącą przed absurdami rzeczywistości. Sytuacja liryczna rodzi pytania: co może być zapalnikiem, który wskrzesi iskrę do działania? Czy można posłużyć się człowiekiem jak nożem, jeśli tak, to w jakim celu? Czy tym narzędziem jest ostrze pióra? Wydaje się, że intencja przekazu wykracza poza oczywisty autotematyzm. Może jednak chodzi o wartości, po stronie których należy się opowiedzieć, o ideę nadającą sens bytu, która pomoże odciąć się od wszystkiego co tej idei przeczy? W tym momencie brak jednoznacznej odpowiedzi.

Umieszczony jako trzeci, zaczynający się od słów *świat wiruje*, to utwór o społeczno-filozoficznym zabarwieniu. Zaczepnięte z doświadczeń życiowych porównanie świata do wirującego wrzeciona tokarki ukazuje go jako zmechanizowany, poruszający się w zawrotnym tempie, zdehumanizowany. Pędzący czas wyznacza tory, jakimi porusza się człowiek wtłoczony z innymi w tryby wirującego świata-maszyny. Opozycyjne zestawienie my – oni zaznacza brak miejsca na podmiotowość i indywidualizm. Zostaliśmy jako ludzie włączeni w wielką maszynę, którą jest życie. Jak sobie z tym radzimy? Ludzką reakcją na absurd świata może być wycieczka zakładowa do miejsc zarówno istniejących, jak i nierealnych – z wizytą do Boga lub tych zachwalanych przez telewizyjną propagandę. Dlatego jest to tylko pozorne odreagowanie na rzeczywistość PRL-u, która wciągnęła nas w swoje mechaniczne tryby. Przesłanie wiersza to smutna puenta – jesteśmy wtłoczeni w odwieczny cykl życia i przemijania, któremu podlegają wszyscy, także nasi bohaterowie z przeszłości – filozofowie, odkrywcy, poeci, ludzie idei i czynu. Historia zatacza koło – euforia i rozpacz, sukces i klęska od zawsze współistnieją w cyklicznym procesie odradzania i zamierania. Ratunkiem przed absurdem świata jest ustawiczne poszukiwanie sensu poprzez twórcze działanie. Powtarzalność zdarzeń i postaw – zapału i rezygnacji wpisana jest w kulturowe DNA człowieka. Podobne rozważania kontynuuje w wierszu *umowa*, w którym na pierwszy planie pojawia się zbiorowe „my” liryczne, podkreślając wspólnotę doświadczenia. Tutaj struktura społeczna oparta została na pewnego rodzaju kontrakcie umożliwiającym funkcjonowanie świata, w którym żyjemy:

umówiliśmy się że
papierek z napisem 1000 zł

⁹ A. Piskulak, *** *zwykły nóż* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 3.

bądź blaszki z reszką i orzełkiem
to krawat buty skarpety koszula
chleb wódka¹⁰

Cykliczność powielanych zachowań i PRL-owska rzeczywistość determinują los kolejnych pokoleń:

zakładamy im książeczkę mieszkaniową
bo gdy dorosną będą budowały
nasze lepsze jutro dziś

potem gdy zbudują
staną na baczność przed pytaniem
co robić jutro¹¹

Umowa społeczna, jako efekt pewnej przyjętej przez nas konwencji, umożliwia ludzkie funkcjonowanie w świecie, jednak nie gwarantuje zaspokojenia wszystkich potrzeb człowieka. Nasuwa się pytanie o sens wpisanej w życie schematyczności ludzkich zachowań, prowadzących w ślepy zaułek egzystencjalnej próżni.

Inną przestrzenią kreacji ludzkiej egzystencji jest kosmiczny świat dziecięcych marzeń przywołany w utworze *kabina*. Próbą zdystansowania się od polskiej rzeczywistości przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku staje się wyobraźnia lokująca „baśniową krainę” gdzieś w pozaziemskiej rzeczywistości. Wyimaginowana wyprawa w kosmos jest rodzajem krucjaty, „by urealnić abstrakcję szczęścia”¹², formą odreagowania absurdów życia społecznego tamtych lat:

[...] nie stanęli w kolejce
za mięsem
za węglem
nie zainwestowali w książeczkę mieszkaniową
a teraz na wersalce
z naświetlonymi oczami
światłem gwiazd oddalonych o ileś tam lat świetlnych
(gwiazd istniejących dla dzieci
które ukreśliły łby hydrom
w wózku na spacerze w parku)¹³

Niestety, kosmiczna wyprawa okazuje się nieudaną próbą zaklinalnia rzeczywistości – „leci sobie ta ćma na papierowy księżyc”¹⁴. Ukształtowany przez dziecięce marzenia człowiek ponosi klęskę w konfrontacji z realiami PRL-u.

Kontynuację rozważań dotyczących człowieka wpisanego we współczesną przestrzeń życiową Piskulak podejmuje w wierszu *ryba*, będącym komentarzem do sytuacji społeczno-politycznej. Świat przedstawiony w utworze przybiera pozory

¹⁰ A. Piskulak, *Umowa* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 10.

¹¹ Tamże.

¹² A. Piskulak, *kabina* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 13.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

obiektywizacji. Kontekst odniesień pozwala identyfikować świat ryby ze światem człowieka, ujawniając emocjonalny ładunek podmiotu lirycznego, aby przez personifikację ryby wzmocnić wymowę opisu:

[...] z pewnością głupia
bo nie widziała w telewizji
pokazów akrobatycznych na olimpiadzie
ani lotów kosmicznych
żyje nieobyta towarzysko¹⁵

Sytuacja liryczna determinuje język wypowiedzi, który jest prosty, osadzony w rzeczywistości PRL-u, pojawiające się prozaizmy wzmacniają ironię:

nawet choćby na jej temat
dlaczego taka ślepa ile ma lat
z czego żyje ile zarabia jakie ma możliwości¹⁶

Kontrast między światem ryby a światem ludzi obrazuje stosunek podmiotu lirycznego do terażniejszości. Ironiczny ton wypowiedzi potęguje przepaść między wypchniętą poza system jednostką (rybą) a resztą społeczeństwa reprezentującą jedność światopoglądową. Przywołane w utworze wady *arebours* stają się zaletami. Poprzez taki zabieg poeta dystansuje się od zastanych zjawisk społecznych; demaskuje banały myślowe, miałość intelektualną, szablonowość zachowań i postaw. Zamykająca utwór puenta zdaje się potwierdzać zwątpienie w szansę włączenia nieprzystosowanej jednostki w ramy współczesnego społeczeństwa „ryba głębinowa po wyciągnięciu/ przez niestrudzonych wnuków na ląd/ zdechła”¹⁷.

Podobną postawę zwątpienia w możliwość odnalezienia samotnej społecznie jednostki podejmuje poeta w kolejnym utworze *ja panie Boże*, w którym kwestie wyobcowania przenosi ze sfery relacji społecznych do sfery spraw metafizycznych. W wierszu poeta przywołuje dwa porządki świata – boski i ludzki, wyznaczając wertykalnie granice tych dwóch przestrzeni. Podmiot liryczny w swej modlitwie-skarżce podkreśla dystans między Bogiem a człowiekiem:

[...] czuję że pieśń ta jest
machnięciem zniecierpliwionej ręki

ja panie Boże
kiwnięciem palca przywołałem
anioła stróża
wraz z rachunkiem podał mi
tabletkę relanium i szklanę neospazminy¹⁸

Relacja śmiertelnika ze Stwórcą jest powierzchowna, brak więzi wpływa na ton wypowiedzi podmiotu lirycznego, pieśń „jest machnięciem zniecierpliwionej

¹⁵ A. Piskulak, *ryba* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 7.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. Piskulak, *ja panie Boże* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 14.

ręki”; zesłany przez Stworzyciela syn jest człowiekiem tylko w „założeniach konstrukcyjno-technologicznych”¹⁹. Pojawiają się odwołania natury egzystencjalnej w rozważaniach na temat przestrzeni życiowej człowieka:

ja panie Boże
wczoraj oglądałem w telewizji program
«o potrzebie budowania domów dla upośledzonych umysłowo»
czy świat ten cały jest taką inwestycją²⁰

Bohater liryczny dystansuje się od Boga, stawiając siebie w roli żebraka proszącego o jałmużnę „na zakończenie już/ jak ślepy żebrak obok kościoła/ piszę podanie”²¹. Konstruuje wypowiedź na wzór urzędowego pisma, w którym zwraca się do Stwórcy jak do urzędnika władnego wydać określoną decyzję: „proszę o pozytywne rozpatrzenie/ mojej sprawy”²². Młodzieńcza próba konfrontacji z tradycją chrześcijańską, postawa buntu wobec zakorzenionego kulturowo świata wartości, są etapem poszukiwań tożsamości młodego poety. Wiersz stanowi zapowiedź istotnego w poezji Piskulaka tematu skupionego wokół spraw ostatecznych, biblijnych odniesień, poszukiwań metafizycznej przyczyny determinującej ludzkie życie.

W innym, bardzo osobistym utworze, *wtedy znaliśmy tylko jeden horoskop*, Piskulak porusza wątek autobiograficzny, łącząc zarazem odniesienia archetypiczne z filozoficznym rozważaniem na temat życia. Początek wiersza, jakby wyjęty z baśniowej opowieści, ujmuje subtelnym obrazem intymnego świata rodziców, początków ich miłości ukazanej w dwóch wymiarach – fizycznym i metafizycznym:

rodzice pewnego wieczoru
wyszli z portretu
zawieszonego nad łóżkiem
zaprosili nas na pierwszą randkę
my ukryci wtedy w sensie istnienia

gdzieś w pocałunku
w wizjach ogrodu zawieszonego
w gwiazdozbiorze
po ścieżkach jego
biegaliśmy²³

Nawiązanie do raju zawieszonego w kosmicznej rzeczywistości jest odniesieniem do siły sprawczej determinującej nasze ziemskie życie. Małżonkowie z portretu to zarówno biologiczni rodzice, jak i biblijni Adam i Ewa, których grzech nieposłuszeństwa ściągnął na ludzkość konsekwencje cierpienia i śmierci. Przywołanie archetypów biblijnych akcentuje ziemską i pozaziemską perspektywę, z jakiej

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ A. Piskulak, *wtedy znaliśmy tylko jeden horoskop* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 12.

spojrzeć możemy na ludzkie życie i to, co je determinuje. Błogi stan szczęśliwości w kosmicznym Edenie zostaje przerwany w momencie przyścia na świat. Odtąd skazani jesteśmy na ból, cierpienie i śmierć: „nie wiedzieliśmy że zjedzą jabłko/ a ból w zakrwawionym fartuchu/ trzyma miecz”²⁴. Wiersz jest subtelną metaforą ukazującą sens życia z perspektywy pozaziemskiej rzeczywistości i załączkiem dalszych poszukiwań twórczych w kierunku wartości eschatologicznych.

Wit naszego świata to utwór zamykający tomik, jednocześnie zapowiadający ciąg tematyczny, który zdominuje twórczość poetycką Piskulaka w przyszłości. Przestrzeń geograficzna wpisana w kontekst kulturowy jest zapowiedzią aktywnej siły warunkującej i kształtującej jego poetykę. W wierszu w sposób baśniowy przedstawiony został mityczny świat prasłowiańskiej rzeczywistości. Niezwykła siła płynąca ze źródeł czasów przedchrześcijańskich służy ukazaniu roli *sacrum* w przeszłości i dniu teraźniejszym:

[...] ostrzyć topory i miecze
zapłatać końskie włosie
bronić światowita
by nie nałożono mu nowych szat liturgicznych
by nie zamknięto go w okładkach trzech opasłych tomów²⁵

Przywołany świat pogańskich przodków służy zaakcentowaniu wagi życiodajnej siły płynącej z tego, co stoi u zarania naszego dziedzictwa duchowego i materialnego. „Bronić światowita” (odniesienie do Świętowita) to bronić pamięci tego, co pierwotne, wciąż żywe, niezdefiniowane.

Utwór jest zapowiedzią kontynuacji wątków skupionych wokół koncepcji geografii wyobrażonej wpisanej w ramy geopoetycznej przestrzeni²⁶, czyli do kulturalnego dorobku regionu – obejmując reprezentację miejsc, postaci historycznych, natury oraz sposoby, dzięki którym te kulturowe wizje odbijają pragnienia poety, jego fantazje, przesady, system wartości i wierzeń. Geografia wyobrażeniowa Piskulaka nie jest neutralną, lecz subiektywną wizją opisywanej przestrzeni. Jest to kulturowe spojrzenie na opisywane terytoria, połączenie świata wyobraźni i fikcji z określonym miejscem na mapie i własnym doświadczeniem. W jednym ze swo-

²⁴ Tamże.

²⁵ A. Piskula, *wit naszego świata* [w:] tegoż, *Kluczem do baśni...*, s. 14.

²⁶ Pojęcie „geopoetyki” wydaje się zaakceptowane w polskiej refleksji literaturoznawczej ostatnich lat, głównie dzięki dokonaniom Elżbiety Rybickiej, wprowadzającej w rodzimy obieg problematykę nowych badań humanistycznych nad przestrzenią. Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014; też, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)* [w:] *Kulturowa teoria literatury*, red. M.P. Markowski, Kraków 2006; też, *Geografia, literatura, wyobrażenia – w stronę wspólnego słownika*, „Tematy z Szewskiej” 2011, nr 1(5); też, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2; też, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4; M. Marszałek, *Pamięć, meteorologia oraz urojenia; środkoeuropejska geopoetyka Andrzeja Stasiuka* [w:] *Literatura, kultura i język polski w kontekstach światowych*, Poznań 2007; M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.

ich późniejszych wierszy twórca wyzna: „Poszukuję śladów odwiecznych i prawiecznych/ Ale jakże obecnych”²⁷, i dalej: „Samego siebie Lirnika Składam/ Na lirycznym ołtarzu ofiarnym rodziniejących pagórków i dębów”²⁸. Słowa poety są potwierdzeniem, że przestrzeń geograficzna to aktywna siła warunkująca i kształtująca jego poetykę na dalszych etapach twórczości.

Po wydaniu debiutanckiego arkusza, do 1989 roku, twórca opublikował jeszcze dwa tomiki wierszy. Potem nastąpiła czternastoletnia przerwa w pisaniu poezji, którą poświęcił działalności dziennikarskiej, następnie parę lat zmagał się z chorobą. Jednak te doświadczenia zaowocowały nową energią twórczą. Kontynuował podjęte we wczesnych utworach wątki w sposób bardziej uporządkowany i dojrzały, krystalizując swoje filozoficzne i światopoglądowe postrzeganie rzeczywistości. Doświadczenie choroby istotnie wpłynęło na świat przedstawiony poezji Piskulaka, w którym trud i kruchość ludzkiego życia połączone zostały z ewangelicznymi odcieniami wiary. Determinantą przestrzeni poetyckiej stała się ziemia świętokrzyska – jego mała ojczyzna, wyznaczając kierunek drogi twórczej pisarza na kolejne lata.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Piskulak A., *Kluczem do baśni może być wytrych*, Kielce 1980.
Piskulak A., *Lirobranie*, Kielce 2015.

Literatura przedmiotu

- Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa Andrzeja Piskulaka*, oprac. B. Piotrowska, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, Kielce 2021.
Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 2010.
Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
Kępa-Mętrak J., *Ustawicznie czujni...: o dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa 2012.
Korey-Krzeczowski J., *Jesteśmy zawsze nad jakiejś rzeki: Andrzeja Piskulaka osobista geografia mistyczna* [w:] tegoż, *Powracam tu z własnej woli: szkice i wspomnienia o wybranych twórcach Ziemi Świętokrzyskiej*, Rzeszów 2006.
Marszałek M., *Pamięć, meteorologia oraz urojenia; środkowoeuropejska geopoetyka Andrzeja Stasiuka* [w:] *Literatura, kultura i język polski w kontekstach światowych*, Poznań 2007.
Rybicka E., *Geografia, literatura, wyobrażenia – w stronę wspólnego słownika*, „Tematy z Szewskiej” 2011, nr 1(5).
Rybicka E., *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)* [w:] *Kulturowa teoria literatury*, red. M.P. Markowski, Kraków 2006.
Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

²⁷ A. Piskulak, *Lirobranie* [w:] tegoż, *Lirobranie*, Kielce 2015, s. 5.

²⁸ Tamże.